

Recenzja
rozprawy habilitacyjnej „Reorganizacja obszaru związkowego RFN
w dyskursie politycznym lat 1948/1949 - 1990”, Wrocław 2015, ss. 272
oraz dorobku naukowego
Pana dra Mariusza Kozerskiego

I. Ocena rozprawy habilitacyjnej

Gwarantowany przez ustrojodawcę w art. 79 ust. 3 niemieckiej Ustawy Zasadniczej (UZ) podział federacji na kraje związkowe pełni rolę instytucjonalnej ręką federalnej struktury terytorialnej państwa niemieckiego. Na pytanie jednak, czy niewzruszalność owej gwarancji jest tożsama z niewzruszalnością federalnego podziału państwa, musi zostać udzielona odpowiedź przecząca. W art. 79 ust. 3 UZ mowa jest bowiem jedynie o takiej instytucji ustrojowej jak kraje związkowe. Nie ma tam natomiast wzmianki ani o geograficznym oznaczeniu tych krajów, ani nawet – co bardzo wymowne – o ochronie istnienia poszczególnych krajów związkowych. To, że nowy podział terytorialny państwa jest zatem jak najbardziej możliwy, da się jednoznacznie wywieść z uregulowania art. 29 UZ.

Ten punkt wyjścia w swoim dowodzeniu przyjmuje **Pan dr Mariusz Kozerski** i trudno się z uwagi na tytułowy problem badawczy z zasadnością tak obranej drogi naukowej eksploracji nie zgodzić. Musi wobec tego zaskakiwać, że **Habilitant** w uwagach wstępnych (s. 13) uznaje za słuszne nie tylko odwołać się w przedmiotowym przypadku do metody historycznej jako właściwej metody badawczej, ale i uzasadnić ten fakt jednozdaniowo, że ma to miejsce: „ze względu na przyjęte ramy czasowe opracowania (...) oraz tematyczne powiązanie zagadnień politologicznych ze współczesną historią polityczną RFN”. Zdziwienie recenzenta rośnie, gdy dwa zdania dalej czyta, przy uzasadnieniu, dlaczego **Autor** zdecydował się również na zastosowanie „analizy pola badawczego”, iż metoda ta „wymaga skupienia uwagi na zbadaniu konkretnych obszarów politycznych przez pryzmat działania władzy (państwowej), wskazania na podmioty odpowiedzialne za podejmowanie decyzji oraz udzielania odpowiedzi na pytania o przyczyny i motywy podjęcia aktywności przez uczestników procesu decyzyjnego oraz efekty i skutki ich działalności”. Jeżeli bowiem w pierwszym przypadku nie jest widoczny (przynajmniej dla recenzenta) związek przyczynowo-skutkowy między zastosowaniem metody historycznej a przedstawionym uzasadnieniem, tak w drugim przypadku dużo poważniejszym problemem jest to, że z rzeczonoego opisu wynika jednoznacznie, że **Habilitant** odwołuje się nie do metody historycznej bądź pola badawczego, ale do metody decyzyjnej oraz analizy systemowej.

Jeśli przyjąć, że żaden recenzent nie jest w stanie na kilku stronach odnieść się do wszystkich kwestii poruszonych przez autora danego opracowania, to naturalnie musi tak być również w przypadku niżej podpisanego jako recenzenta monografii autorstwa **Mariusza Kozerskiego** „Reorganizacja obszaru związkowego RFN w dyskursie politycznym lat 1948/1949 - 1990”.

Gdyby bowiem miało być inaczej, recenzja urosłaby do rozmiarów drugiej książki. Tego rodzaju ograniczenie narzuca zatem potrzebę skoncentrowania uwagi na kwestiach najważniejszych. Tymi według piszącego te słowa są kwestie metodologiczne, gdyż nigdy dość powtarzania, że konstrukcja metodologiczna każdej rozprawy naukowej, a więc także i habilitacyjnej wymaga: po pierwsze jasnego sformułowania hipotezy badawczej oraz ustalenia założeń. Po drugie, najważniejsze, weryfikacji postawionej tezy rozprawy w drodze przyjętej metody badawczej. Na koniec, po trzecie, falsyfikacji w formie wniosków końcowych. Inaczej możemy bowiem być czytelnikami dyskursu, o którym przyszłoby powiedzieć, że jest on wysoce naukowy w formie, a szczerowo niedorzeczny w treści.

Przedstawiona zatem konfuzja metodologiczna **Autora** rzeczonyj monografii nie może być pominięta milczeniem z dwóch powodów, gdyż:

- 1) stawia pod znakiem zapytania całą konstrukcję metodologiczną pracy oraz
- 2) wskazuje na przypadkowość bądź zgoła niezrozumienie zarówno przywołanego w niej instrumentarium badawczego jak i kryteriów jego wyboru.

Recenzent ma naturalnie świadomość faktu, że jest wolnym wyborem badacza (za)stosowanie w swojej pracy takiej bądź innej metody badawczej. Jednakże trudno od razu nie podnieść, iż wybór ten z powodów logicznych i teleologicznych musi być uznany jako ograniczony. W przedmiotowym przypadku rzeczony ograniczenie metodologiczne narzuca zresztą sam **Habilitant** pisząc, że: „wyodrębnionym w opracowaniu polem jest obszar tematyczny reorganizacji terytorialnej RFN, jego otoczeniem zaś – niemiecki federalizm, a szerzej – system polityczny państwa” (s. 13). Tym samym, jeśli trzymać się opisaną przez **Autora** treści metody badawczej, to logicznym wyborem powinna być tutaj właśnie metoda decyzyjna oraz analiza systemowa, a nie – jak zapowiada to **Habilitant** – metoda historyczna.

To, że metoda historyczna nie może być tutaj wystarczającym instrumentem badawczym, pokazuje i ten fakt, że **Autor** prezentując cel, który zamierza w swojej rozprawie osiągnąć, określa go jako „udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego plany reorganizacji nie doczekały się (z jednym wyjątkiem) urzeczywistnienia, a potencjał polityczny, mogący przyczynić się do realizacji reformy, nie został właściwie spożytkowany” (s. 10). Jeżeli bowiem trzymać się jedynie metody historycznej, to otrzymamy w rezultacie opis genezy zjawisk politycznych, gdy tymczasem z punktu widzenia związku przyczynowo-skutkowego między zdarzeniami w przeszłości a sytuacją teraźniejszą potrzebne jest przebadanie w tym konkretnym przypadku działań instytucji politycznych jak i odpowiadającej za nie części systemu politycznego. Że może to nastąpić albo za pomocą metody decyzyjnej, analizy systemowej, albo też za pośrednictwem analizy instytucjonalno-prawnej, jest w tej sytuacji więcej niż oczywiste.

Piszący te słowa jest jak najdalej od przyjmowania roli, bądź wręcz nawet występowania w charakterze podpowiadającego, co należałoby w pracy (jeszcze) napisać i zmienić. Zadaniem recenzenta nie jest bowiem współpisanie pracy, ale ocena tego, co jest, a czego w niej nie ma. Trzymając się zatem tego punktu widzenia, nietrudno na podstawie lektury rozprawy habilitacyjnej **Pana dra Mariusza Kozerskiego** dostrzec, że pomimo zapowiedzi, iż obiektem swojej analizy czyni reorganizację obszaru związkowego RFN, to w badaniu tytułowego wycinka rzeczywistości natury – przede wszystkim – ustrojowej nie odnosi się do analizy instytucjonalno-prawnej. Nazwiska (poza jednokrotnie, i to na dodatek błędnie przywołanym, Theodora Maunza) takich tuzów niemieckiej nauki o państwie i jego ustroju jak: Peter Badura, Horst Dreier, Günter Dürig, Christoph Gröpl, Jörn Ipsen, Hans D. Jarass, Paul Kirchhof, Michael Nierhaus, Bodo Pieroth, Michael Sachs, Klaus Stern, Thomas Würtenberger, Reinhold Zippelius w pracy nie występują w ogóle. Tego stanu rzeczy nie

sposób zinterpretować inaczej, jak pominięcie przez **Habilitanta** podstawowego aspektu badawczego dla rzetelnego zbadania tytułowego problemu.

Opisane, nazwijmy to, stronięcie **Autora** od sięgnięcia do literatury w zakresie niemieckiego prawa ustrojowego jest widoczne i w taki jeszcze sposób, że **Habilitant** przywołując konkretne uregulowania Ustawy Zasadniczej, odwołuje się do wydania książkowego, a nie wprost do źródła, czyli Federalnego Dziennika Ustaw (przykładowo: przypis nr 7 na s. 20). Nie inaczej jest z orzeczeniami Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Tutaj obserwujemy nawet spiętrzenie takiego pośredniego cytowania, ponieważ ma to miejsce za innym autorem (przykładowo przypis nr 12 na s. 21). Tymczasem nigdy dość przypominania, że w przypadku pracy naukowej, która rości sobie pretensję do uznania jej za osiągnięcie „stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej” (art. 16. 1. Ustawy – Prawa o szkolnictwie wyższym, [w:] Dz. U. RP 2011, poz. 455) należy nie tylko oczekiwać, ale i wymagać spełnienia tego chociażby wyjściowego warunku w badaniach, jakim jest odwoływanie się do źródeł oryginalnych (pierwotnych). Taki zabieg eliminuje bowiem niebezpieczeństwo powołania się na źródło, które zostało albo błędnie odczytane, albo mylnie przywołane przez innego badacza. Nie trzeba tego bowiem tutaj na pewno przypominać, że postępowanie badawcze, w którym bezpośrednie odwołanie się do źródeł jest pomijane, może w efekcie prowadzić do przyjęcia fałszywych wniosków, a w rezultacie do zamiany narracji indukcyjnej bądź dedukcyjnej opracowania w konfabulację.

Recenzentowi przychodzi z niejakim zakłopotaniem przyznać, że lektura monografii autorstwa **Mariusza Kozerskiego** „Reorganizacja obszaru związkowego RFN w dyskursie politycznym lat 1948/1949 - 1990” nie dostarcza w jego przekonaniu jednoznacznej odpowiedzi na podstawowe tutaj pytanie, o jakim typie rozumowania jest w przedmiotowym opracowaniu mowa. Jeżeli bowiem dać wiarę zapowiedziom **Autora** (s. 10-13), to mamy tu do czynienia z dowodzeniem indukcyjnym, a więc typem rozumowania redukcyjnego określanego mianem wnioskowania „od szczegółu do ogółu”, czyli mówiąc wprost wnioskowania o prawdziwości tezy wyjściowej z prawdziwości następstw (przesłanek). Tymczasem w całości opracowania napotykamy co rusz przykłady dedukcyjnego rozumowania logicznego, mającego na celu dojście do określonego wniosku na podstawie założonego wcześniej zbioru przesłanek. To wszystko ma tutaj o tyle znaczenie, o ile wziąć pod uwagę, że rozumowanie dedukcyjne, w odróżnieniu od rozumowania indukcyjnego jest w całości zawarte wewnątrz swoich założeń, a nie wymagając tworzenia nowych twierdzeń bądź pojęć, staje się jedynie prostym wyciągnięciem wniosków.

Przedstawionemu postępowaniu badawczemu nie można nic zarzucić tak długo, jak długo jest ono przeprowadzane poprawnie, a zbiór przesłanek nie zawiera zdań fałszywych. Realizacja tego założenia skutkuje zatem tym, że wnioski wyciągnięte w wyniku rozumowania dedukcyjnego są nieodparcie prawdziwe i nie sposób ich zasadnie zakwestionować. Nie jest to przypadek recenzowanej rozprawy habilitacyjnej. W przedmiotowym opracowaniu **Autor** układa listę założeń o zróżnicowanym stopniu ich możliwej falsyfikacji. Do najprostszych należą bezsprzecznie te, które odwzorowują określone fakty historyczne (przykładowo: konieczność reorganizacji terytorialnej Niemiec w wyniku zgodnej woli aliantów przekształcenia ustrojowego tego państwa (s. 20)). Do założeń trudnych, a więc takich, jakie nie sposób zweryfikować kilkoma zdaniem opisu należy z kolei przykładowo hipoteza o potrzebie reorganizacji terytorialnej państwa z uwagi na chęć podniesienia efektywności (wydajności) państwa (s. 27). Najtrudniej falsyfikowanymi są natomiast założenia o występowaniu zależności przyczynowo-skutkowej między efektywnością systemu politycznego a kształtem ustroju terytorialnego państwa (s. 24).

Pomijamy dwa pierwsze podane przypadki, ponieważ – aczkolwiek stanowią one same w sobie ciekawy (w różnym jednak stopniu), to dwojaki przykład postępowania badawczego, które nie wnoszą zgodnie z oczekiwaniem ustawodawcy „znacznego wkładu” w rozwój dyscypliny nauki o polityce. Pomijamy przy tym, że pierwszy przypadek to klasyczny przykład z dziedziny nauk historycznych, drugi natomiast z dziedziny nauk ekonomicznych. Jeżeli zatem podążać za tak wyznaczonym dowodem badawczym, to kontynuacja myślenia Arystotelesowego prowadzi do widzenia polityki w kategoriach (sposobu) zmiany istniejącego porządku. I stąd polityka to wskazanie celów oraz dróg, którymi życie publiczne ma podążać, jak również środków, za pomocą których mogą zostać one urzeczywistnione. Na tym nie koniec, gdyż polityka to również obserwacja wpływu skutków ustanowionego prawa na stosunki społeczne i, jeżeli to niezbędne, rozumienie przez politykę (możliwości) dążenia do usunięcia ich szkodliwego wpływu na te właśnie stosunki. Tak samo zresztą jak widzenie jej jako (możliwego) dążenia do usunięcia wad i niedociągnięć w istniejących rozwiązaniach instytucjonalnych.

Niewątpliwie reorganizację terytorialną państwa możemy umieścić w powyższym sposobie rozumienia polityki, a co więcej zakwalifikować ją jako kategorię (sposobu) zmiany istniejącego porządku, a więc także ustrojowej budowy państwa. Pod ostatnim wymienionym pojęciem nauka prawa ustrojowego rozumie, co ważne z punktu widzenia poprawności dowodzenia, uregulowany stan rzeczy wraz z jego organizacją oraz podstawowymi zasadami działania. Mówiąc najkrócej za Hansem Kelsenem, rozumie przez państwo jego prawo. Jeśli recenzent zatem trafnie odczytuje przesłanki dowodzenia **Habilitanta**, to brzmią one w największym skrócie tak: w okresie tuż powojennym (do 1948/1949) alianci podejmowali decyzje w sprawach dotyczących ustroju terytorialnego Niemiec bez zasadniczego udziału głównych zainteresowanych. Zaistniałego stanu rzeczy nie zmieniło powstanie niemieckiego rządu centralnego. „Arbitralność i niedoskonałość” tak skrojonego ustroju terytorialnego w Niemczech była i pozostaje nadal przyczyną „dyskursu politycznego” toczony w tym państwie na ten temat (s. 87-94).

Zacznijmy od owej „arbitralności” po stronie mocarstw okupacyjnych, o której pisze **Autor** (s. 87, 94). Zestawienie historycznych map podziału terytorialnego w Niemczech na przestrzeni ostatnich stu lat pokazuje, że przebieg tamże granic interregionalnych pozostaje praktycznie ten sam. Jeśli już ulegało coś zmianie, to przynależność danego regionu do tego bądź innego kraju (państwa) związkowego. Stąd też po II wojnie światowej miało miejsce w Niemczech odtworzenie porządku ustrojowo-terytorialnego sprzed roku 1933, a nie stworzenie go na nowo. O tym przypadku mówimy także wtedy, gdy nastąpiło utworzenie nowych krajów związkowych w miejsce zlikwidowanego Państwa Pruskiego. Podniesiony przez **Habilitanta** zarzut arbitralności postępowania władz okupacyjnych musi przy tym dziwić również dlatego, ponieważ sam przywołuje opinię Wernera Rutza twierdzącego, iż „rozgraniczenie stref okupacyjnych nastąpiło w dużej mierze z uwzględnieniem granic niemieckich krajów i pruskich prowincji” (s. 90).

Jeżeli stwierdzenie o „arbitralności” uznać tu za potknięcie faktograficzne, to na pewno nie można tego uczynić w odniesieniu do drugiego argumentu, tj. odnoszącego się do „niedoskonałości” tamtoczesnego podziału terytorialnego. Głównie dlatego, że **Autor** podkreślając trwające do dzisiaj jego skutki łączy je m.in. z brakiem kompleksowej reformy systemu federalnego w Niemczech (s. 218). Inaczej mówiąc, wyznacza związek przyczynowo-skutkowy między efektywnością systemu politycznego a kształtem ustroju terytorialnego państwa. Tymczasem ani nauki polityczne, ani nauki prawne, ani wreszcie

nauki ekonomiczne nie dostarczają żadnego dowodu na poparcie tak sformułowanego związku. Owszem, możemy mówić o wpływie ustroju terytorialnego na przedmiotową efektywność, ale jest to wpływ o znaczeniu drugorzędym. Prosta obserwacja dostępnych naszej analizie podziałów terytorialnych w różnych państwach świata pokazuje niezbicie, że źródła tej efektywności należy szukać w wyłożeniu pojęcia *good governance*. Nie jest zatem przypadkiem, że aczkolwiek w definicji „dobrego rządzenia” sformułowanej przez Bank Światowy znajdujemy różne przesłanki, od spełnienia których uzależniono uznanie danego systemu wykonywania władzy państwowej (publicznej) za „dobry”, to nie znajdziemy tam niczego, co nawet w przybliżeniu wskazywałoby na fakt współzależności między efektywnością władzy a kształtem podziału terytorialnego.

Mając powyższe przed oczyma można bez potrzeby gruntownej analizy zrozumieć w tej sytuacji intencje przyświecające niemieckiemu ustrojodawcy, gdy w art. 29 UZ określa, że terytorium Republiki Federalnej może zostać podzielone na nowo, pod warunkiem atoli zachowania określonych w konstytucji warunków. Owa przyświecająca ustrojodawcy, a wyrażona bez ogródek w art. 29 ust. 1 zdanie 1 UZ idea jest bowiem taka, aby „kraje stosownie do swojej wielkości i zdolności do efektywnego działania mogły skutecznie wypełniać ciężące na nich zadania”. We wspomnianym artykule – przypomnijmy to również – znajdujemy wyliczenie warunków, od których uzależnione jest przeprowadzenie zmian terytorialnych bądź wytyczenie granic nowego kraju związkowego. Ponieważ nic nie uprawnia do przyjęcia innego założenia jak to, że dokonanie tych zmian jest uzależnione od kumulatywnego ich spełnienia, to nie jest to bynajmniej łatwa droga. Ustrojodawca wylicza bowiem enumeratywnie następujące warunki: (a) istnienie regionalnej więzi międzyludzkiej, (b) występowanie współzależności historycznych i kulturowych, (c) celowość gospodarczą oraz (d) wymogi zagospodarowania przestrzennego i planowania krajowego (art. 29 ust. 1 zdanie 2 UZ).

Lista wymienionych warunków uprawnia do wyciągnięcia wniosku podsumowującego, że ustrojodawcy najwidoczniej wcale nie zależy na łatwości przeprowadzania w państwie zmian terytorialnych. To po pierwsze. Po drugie natomiast i najważniejsze, da się na tej podstawie z wykorzystaniem schematu *modus tollendo tollens* skonstruować równie zasadny wniosek, który podważa sens dowodzenia **Habilitanta**, że skoro ustrojodawcy na tym nie zależy, to znaczy, że uznaje ustalony w latach powojennych porządek terytorialny za nie wymagający przebudowy. Nie będzie wobec tego zapewne poczytane recenzentowi za spekulację wygłoszenie w związku z tym takiego oto domniemania, iż (najwidoczniej) ustrojodawcy nie jest przy tym obce przeświadczenie o zbędności przeprowadzania ewentualnych zmian terytorialnych, gdyż nie zwiększa (nie poprawia) to w sposób istotny efektywności rządzenia. Najwidoczniej przyjęto bowiem za pewnik, że koszt przeprowadzania rzeczonych zmian przewyższy ewentualny zysk. I najwidoczniej (tu po raz kolejny i ostatni ta figura stylistyczna) u naszych zachodnich sąsiadów bierze górę w tej kwestii po prostu zdrowy rozsądek. Że tak jest w istocie, dowodzi pośrednio również i ten drobny przykład, że po roku 1990 nie tylko że nie uchwalono nowej konstytucji, ale nie podjęto nawet kosmetycznej zmiany nazwy z Ustawy Zasadniczej (*Grundgesetz*) na Konstytucję (*Verfassung*), pomimo, że nazwa ta została przyjęta jako określenie prowizoryczne. Stąd o dyskursie politycznym wokół tytułowego zagadnienia, które w rozumieniu **Habilitanta** miałoby przedstawiać sobą poważny problem ustrojowy, da się powiedzieć to tylko, że ma on charakter głównie dyskursu akademickiego. Gdyby bowiem było inaczej, słyszelibyśmy co rusz o inicjatywach, których celem byłoby przeprowadzenie tej bądź innej zmiany terytorialnej w Niemczech. Tymczasem wiemy, że tak nie jest.

II. Ocena dorobku naukowego

W przedłożonym przez **Pana dra Mariusza Kozerskiego** wykazie publikacji możemy znaleźć – statystycznie – po uzyskaniu stopnia doktora: 13 opublikowanych artykułów oraz 2 recenzje, a ponadto 18 sprawozdań (z czego aż 10 z innym autorem, bez określenia jednakże swojego udziału procentowego stosownie do § 2 rozporządzenia MNiSW z 1 września 2011 [w:] Dz. U. RP 2011, poz. 1165). Z liczby 13 artykułów należy odjąć „Station Herbert Quandt-Förderungsprogramm...”, gdyż jego objętość (cztery strony) oraz brak aparatu naukowego nie uzasadnia do uznania tej publikacji za artykuł naukowy. Wszystkie wyliczone artykuły (poza jednym) zostały opublikowane w serii „Acta Universitatis Wratislaviensis”, co nie pozwala zakwalifikować ich **Autora** jako badacza publikującego także poza redakcją ośrodka macierzystego. Wprawdzie odnotować można przyrost ilościowy, jeśli zestawimy te liczby z okresem przed uzyskaniem doktoratu: 2 artykuły i 3 sprawozdania, to niepokój musi wywołać fakt, że **Habilitant** wykazuje w całości swojego dorobku tylko dwie monografie. Pierwszą jest drukowana wersja pracy doktorskiej, drugą stanowi natomiast rozprawa habilitacyjna wskazana przez **Autora** jako osiągnięcie wynikające z art. 16. 2 Ustawy – Prawa o szkolnictwie wyższym, [w:] Dz. U. RP 2011, poz. 455. Widoczny jest przy tym nie tylko brak opublikowania monografii (poza wyżej wymienionymi), ale nawet współautorstwa, bądź chociażby udziału w redagowaniu prac zbiorowych w okresie 10 lat zatrudnienia w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Szczegółowy ogląd dorobku naukowego **Habilitanta** stosownie do § 1 rozporządzenia MNiSW z 1 września 2011 [w:] Dz. U. RP 2011, poz. 1165) wygląda następująco:

Kryterium według § 3 pkt 2	Uwagi recenzenta
autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w bazie Journal Citation Reports (JCR) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH)	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 1	Uwagi recenzenta
autorstwo lub współautorstwo monografii, publikacji naukowych w czasopismach międzynarodowych lub krajowych innych niż znajdujące się w bazach lub na liście, o których mowa w § 3, dla danego obszaru wiedzy	dwie monografie (komentarz powyżej), brak publikacji, o których mówi część druga w/w kryterium w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 2	Uwagi recenzenta
autorstwo lub współautorstwo odpowiednio dla danego obszaru: opracowań zbiorowych, katalogów zbiorów, dokumentacji prac badawczych, ekspertyz, utworów i dzieł artystycznych	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 3	Uwagi recenzenta
sumaryczny <i>impact factor</i> publikacji naukowych według listy Journal Citation Reports (JCR), zgodnie z rokiem opublikowania	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 4	Uwagi recenzenta
liczba cytowań publikacji według bazy Web of Science (WoS)	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 5	Uwagi recenzenta
indeks Hirscha opublikowanych publikacji według bazy Web of Science (WoS)	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 6	Uwagi recenzenta
kierowanie międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi lub udział w takich projektach	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 4 pkt 7	Uwagi recenzenta
międzynarodowe lub krajowe nagrody za działalność odpowiednio naukową albo artystyczną	brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta

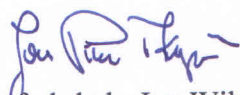
Kryterium według § 4 pkt 8 wygłoszenie referatów na międzynarodowych lub krajowych konferencjach tematycznych	Uwagi recenzenta dwa według wykazu przedłożonego przez Habilitanta: 1) Station „Herbert-Quandt-Programm” (Berlin 2009) 2) Alternatywne formy i metody dydaktyczne...” (Wrocław 2014)
Kryterium według § 5 pkt 1 uczestnictwo w programach europejskich i innych programach międzynarodowych lub krajowych	Uwagi recenzenta trzy według wykazu przedłożonego przez Habilitanta: 1) „Wie sehen die Dresdner...” (Drezno 2005) 2) „Społeczeństwo wielokulturowe w Niemczech” (Berlin 2006) 3) brak tytułu (sic!) (Poczdnam-Berlin 2007)
Kryterium według § 5 pkt 2 udział w międzynarodowych lub krajowych konferencjach naukowych lub udział w komitetach organizacyjnych tych konferencji	Uwagi recenzenta dwa według wykazu przedłożonego przez Habilitanta: 1) „Dyplomacja lokalna i regionalna...” (Wrocław 2014) 2) „Was bleibt von der Mauer?” (Weimar 2014)
Kryterium według § 5 pkt 3 otrzymane nagrody i wyróżnienia	Uwagi recenzenta nagroda rektora Uniwersytetu Wrocławskiego (2007 oraz 2012)
Kryterium według § 5 pkt 4 udział w konsorcjach i sieciach badawczych;	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 5 kierowanie projektami realizowanymi we współpracy z naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych, a w przypadku badań stosowanych we współpracy z przedsiębiorcami	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 6 udział w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 7 członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 8 osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie popularyzacji nauki lub sztuki	Uwagi recenzenta Patrz: kryterium według § 5 pkt 1
Kryterium według § 5 pkt 9 opieka naukową nad studentami i lekarzami w toku specjalizacji	Uwagi recenzenta warsztaty naukowe w jęz. niemieckim dla studentów z Niemiec (w ramach Erasmus)
Kryterium według § 5 pkt 10 opieka naukową nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego, z podaniem tytułów rozpraw doktorskich	Uwagi recenzenta promotor pomocniczy w przewodzie mgr Michała Siekierki
Kryterium według § 5 pkt 11 staże w zagranicznych lub krajowych ośrodkach naukowych lub akademickich	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 12 wykonanie ekspertyz lub innych opracowań na zamówienie organów władzy publicznej, samorządu terytorialnego, podmiotów realizujących zadania publiczne lub przedsiębiorców	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 13 udział w zespołach eksperckich i konkursowych	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta
Kryterium według § 5 pkt 14 recenzowanie projektów międzynarodowych lub krajowych oraz publikacji w czasopismach międzynarodowych i krajowych.	Uwagi recenzenta brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta

Konkluzja recenzji

Ocenę przedłożonego przez **Pana dra Mariusza Kozerskiego** dorobku naukowego utrudnia niejasność sposobu kwalifikowania przez **Habilitanta** własnych osiągnięć. Nie jest on bowiem zgodny ze schematem przedstawionym w rozporządzeniu MNiSW z 1 września 2011. Niejednokrotnie niżej podpisany nie potrafił dokonać rozróżnienia, co jest projektem, co seminarium/warsztatami, co współpracą, a co zaledwie podtrzymywaniem kontaktów (zwłaszcza międzynarodowych). Stąd dokonana przez recenzenta ocena według schematu kryteriów MNiSW może być niepełna, bądź wręcz nawet zawierać oczywiste pomyłki. Niezależnie jednak od tego, najbardziej nawet życzliwy recenzent nie może przeoczyć faktu, że na 23 kryteria określone przez MNiSW aż 15 zawiera sformułowanie „brak w wykazie przedłożonym przez Habilitanta”. Może to bowiem oznaczać tylko to jedno, że **Habilitant** nie ma w przypadku danego kryterium nic do zaprezentowania. Aczkolwiek ustawodawca nie nakłada na habilitanta konieczności wypełnienia wszystkich w/w kryteriów, to pozostaje bezspornie jego zamiarem umożliwienie kandydatowi do stopnia doktora habilitowanego poddanie obiektywnemu sprawdzianowi własnych osiągnięć naukowych, a które stosownie do oczekiwania ustawodawcy mają stanowić „znaczący wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej”.

W przedmiotowym uregulowaniu nie ma mowy nie tylko o łącznym warunku konieczności spełnienia przez habilitanta wzmiankowanych kryteriów, ale również o ich gradacji. To ostatnie odgrywa natomiast rolę, gdy habilitant nie może wylegitymować się spełnianiem ich wszystkich. Nie będzie zatem nadużyciem ze strony recenzenta, uznanie w takim przypadku za istotne dla oceny rzeczonego dorobku (oprócz rozprawy habilitacyjnej) takich osiągnięć jak (współ)autorstwo monografii oraz publikacji w uznanych a różnorodnych periodykach naukowych (w tym obcojęzycznych), wykazanie na swoim koncie kierowania lub udziału w grantach NCN bądź podobnych instytucji naukowych, referatów na konferencjach, a wreszcie pochodnych tych osiągnięć, tj. uznanych nagród oraz sumarycznego *impact factor* publikacji naukowych według listy *Journal Citation Reports*, liczby cytowań publikacji według bazy *Web of Science* lub indeksu Hirscha opublikowanych publikacji według bazy *Web of Science*. Wymienione elementy albo nie występują wcale, albo nie charakteryzują dorobku naukowego **Pana dra Mariusza Kozerskiego** w sposób znaczący. To upoważnia niżej podpisanego do sumarycznego podsumowania, że przedstawione osiągnięcia nie stanowią „znaczącego wkładu autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej” i tym samym **nie spełniają** kryteriów określonych w art. 16 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, [w:] Dz. U. RP 2014 poz. 1852.

Kraków, 27 grudnia 2015


Prof. dr hab. Jan Wiktor Tkaczyński